

Małgorzata Kamecka

Wydział Filologiczny

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: mkamecka@interia.pl

„Nie jesteśmy nomadami”. Przestrzeń francuskich przedmieść i tożsamość potomków imigrantów

Miasto [...] to nie izolowane miejsce, kulturowa wyspa, lecz archipelag nieciągłych, fragmentarycznych kultur otwartych z jednej strony na praktyki dyskryminacyjne oparte na kryteriach klasowych, rasowych, etnicznych, genderowych, pokoleniowych, dochodów, zawodów, stylów życia itd. Archipelag, w którym narastaniu nierówności towarzyszy zanikanie środka miasta, centrum władzy, dominującej kultury, równowagi struktury społecznej¹.

W naukach społecznych i humanistycznych prowadzone są od pewnego czasu badania nad przestrzeniami kulturowymi miast i przedmieść, których analiza dostarcza cennej wiedzy na temat ich mieszkańców oraz wzorców ich życia w wymiarze jednostkowym i grupowym. To właśnie w dużych ośrodkach miejskich spotykamy się z wszelaką różnorodnością i odmiennością ludzi². Uwidaczniają się w nich dystanse między grupami o różnym statusie społecznym i majątkowym oraz nierówności wynikające z przynależności etnicznej czy wyznaniowej.

W granicach doświadczania wielokulturowej przestrzeni jednego miasta – stwierdza Ewa Rewers – dokonuje się charakterystyczna dla ponowoczesnego podmiotu fragmentacja, odnajdywanie-konstruowanie interferujących ze sobą poziomów wielokulturowej tożsamości³.

¹ E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji post-nowoczesnej*, w: *Dylemat wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Kraków 2004, s. 131.

² E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 203.

³ E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność?*, s. 130.

Zróźnicowanie mieszkańców miast doprowadza w konsekwencji do segregacji i agregacji ludności. Zjawisko odgradzania się ludności i tworzenia enklaw zamieszkiwanych przez daną grupę społeczną należy uznać za cechę charakterystyczną współczesnych miast, w których tworzą się getta zarówno ludzi biednych i zmarginalizowanych, jak też ludzi bogatych i nowej klasy średniej. Ci ostatni świadomie odgradzają się od reszty społeczności.

Na przestrzeni lat struktura miast wraz z przedmieściami ulegała przekształceniom, na podstawie których można wysnuć wnioski dotyczące procesów historycznych zachodzących w społeczeństwie oraz jego stosunku do otoczenia. Przestrzeń będąca obszarem integracji społecznej rejestruje codzienne praktyki mieszkańców, a jako cenny dokument kulturowy jest świadectwem funkcjonowania jednostki w konkretnych warunkach. Zachodzące w niej procesy, będące wynikiem działalności człowieka, socjologowie określają mianem „stopniowalnej prywatyzacji publicznej przestrzeni”⁴. Z tej przyczyny, przestrzeń miejska jako wytwór społeczny nie pozostaje bez wpływu na tożsamość zamieszkujących ją grup i jednostek. Dla mieszkańców miast dzielnice są bowiem miejscem identyfikacji, przestrzenią półpubliczną, półprywatną, „doskonale znaną i oswojoną”⁵. Rewers, pisząc o praktykach społecznych w przestrzeni miejskiej, wprowadza kategorię „strategii utożsamiania” oraz „przywłaszczania” w odniesieniu do miejsca:

W badaniach nad miastami nadal utrzymuje się zainteresowanie problemami związanymi z definiowaniem i empirycznym potwierdzeniem konsekwencji tego, co nazywała tu będę retorykami tożsamości. Tymczasem, obok tożsamości, pojawiają się zarówno na płaszczyźnie jednostkowych biografii, jak w doświadczeniu społecznym [...] nowe strategie, które nazywała będę strategiami utożsamiania oraz przywłaszczania. Tożsamość, utożsamienie i przywłaszczanie należą do tego samego obszaru praktyk społecznych i na tym poziomie, aczkolwiek skonfliktowane, wzajemnie się nie wykluczają⁶.

Utożsamianie z miejscem pochodzenia czy zamieszkania wyraża się ze szczególną siłą wówczas, gdy jednostkom czy grupom towarzyszy poczucie wyobcowania, wykluczenia oraz zmarginalizowania. Miejsce, zapewniające bezpieczeństwo, staje się wówczas mocnym punktem odniesienia i oparcia.

Analiza miejskich przestrzeni prowadząca do interesujących obserwacji literaturoznawczych i kulturoznawczych, nie może być jednak oderwana od

⁴ B. Jałowiecki, M.B. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2009, s. 384.

⁵ Tamże, s. 384.

⁶ E. Rewers, *Post-polis*, s. 290.

osiągnięć nauk społecznych oraz uwarunkowań historycznych, które ukształtowały sytuację społeczno-polityczną. Elżbieta Rybicka, świadoma wagi tych czynników, omawiając zwrot topograficzny w badaniach humanistycznych, zauważa:

Obok tego ciągle aktywnie rozwijają się studia nad miastem w literaturze zasilane teraz nowymi pomysłami z teorii postkolonialnych i nowej geografii literackiej. Przykłady można tu mnożyć, ale najbardziej reprezentatywne dla aktualnej fazy literackich *urban studies* wydają się prace dotyczące specyfiki dzisiejszej sytuacji kulturowej dawnych kolonialnych metropolii⁷.

Najczęściej jednak w pracach polskich badaczy, opowiadających się za nowymi tendencjami w *urban studies*, przywoływane są przykłady anglojęzycznych tekstów kultury⁸. Warto więc podjąć próbę oglądu problematyki z perspektywy Francji, wszak wieloletniej potęgi kolonialnej. Jej dramatyczna przeszłość nadal bowiem budzi liczne polemiki dotyczące wielu nierozstrzygniętych kwestii, nieobojętnych dla współczesnej kultury. W tej sytuacji dużym zainteresowaniem cieszą się badania nad literaturą miejską (*littérature urbaine*), literaturą przedmieść (*littérature des banlieues*), kinem o tematyce przedmieść (*cinéma de banlieue*)⁹ oraz twórczością artystów spod znaku kultury hip-hopowej. Pojawiają się w nich właśnie wymieniane przez Rybicką wątki, zwłaszcza te „ilustrujące współczesne stratyfikacje i dyslokacje etniczne, narodowe, religijne, płciowe i kulturowe”¹⁰. Gdy stawia się pytanie o interesujących nas w niniejszym studium twórców ze środowisk zamieszkujących przedmieścia współczesnych aglomeracji, to można zauważyć, że wspólnym mianownikiem ich twórczości jest dokumentowanie życia mieszkańców blokowisk, tych „małych wspólnotowych grup”, nowych „plemion”, których egzystencję kształtują nie tylko wspólne, codzienne rytuały, ale również doświadczenia przestrzenne¹¹.

Celem niniejszych rozważań jest analiza związku między przestrzenią francuskich przedmieść a tożsamością ich mieszkańców, szczególnie tych wywodzących się ze środowisk imigranckich. Posłużę się wybranymi tekstami

⁷ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 21–38.

⁸ Tamże, s. 25.

⁹ K. Loska, *Wielokulturowa przestrzeń miejska w „kinie blokowisk” (cinéma de banlieue)*, „Ethos” 2013, nr 4, s. 252–261.

¹⁰ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca*, s. 25.

¹¹ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008, s. 149.

z bogatej twórczości artystów hip-hopowych¹². Do takiego wyboru skłonił mnie fakt, że coraz częściej sięgają po nie przedstawiciele różnych dyscyplin, językoznawcy, literaturoznawcy, antropolodzy, kulturoznawcy czy socjologowie¹³. Utwory te umieszczam w kontekście wypowiedzi, jakich udzielili ankietowani w 2003 roku Francuzi o imigranckich korzeniach. Analizując wielokulturową przestrzeń przedmieść francuskich, można zdać sobie sprawę z niezwyklej trafności określeń takich jak: „Kalejdoskopiczna przestrzeń miejska zbudowana z różnic”¹⁴, „Przestrzeń codzienności”, „to, co mieści się między: centrum i marginesami, większościami i mniejszościami, enklawami kultury niskiej i wysokiej [...]”¹⁵.

Przedmieścia, traktowane często jako marginalna przestrzeń wielkich współczesnych aglomeracji, z racji swego usytuowania z dala od centrum metropolii kumulują w sobie cechy charakterystyczne dla miejsc położonych nieco na uboczu, a tym samym oddalonych od nurtu ważnych wydarzeń, z punktu widzenia większości¹⁶. Wyjaśniając pojęcie przedmieścia (*banlieue*) w odniesieniu do francuskiego miasta, należy podkreślić, że jest ono zjawiskiem zmiennym, podlegającym złożonym procesom zarówno geograficzno-historycznym, jak też etnicznym i architektonicznym¹⁷. Francuskie przedmieścia, w odróżnieniu od anglo-saksońskich *suburbs*, w których zamieszkuje głównie biała klasa średnia, uformowały się pod koniec XIX wieku, a ich powstanie wiązało się ze wzrostem siły roboczej mas ludowych. Za Bohdanem Jałowieckim można przypomnieć trzy główne paradygmaty wytwarza-

¹² Dokonując wyboru, sprawdzałam przede wszystkim, czy teksty odnoszą się do konkretnego miejsca. Cytowane utwory oparły się próbie czasu, co nie jest częste w przypadku kultury hip-hopowej, która ze względu na swoją dynamikę i zacięcie publicystyczne, zazwyczaj – oprócz uniwersalnych wartości – odnosi się do spraw bieżących.

¹³ M. Martínez, *Le rap français. Esthétique et poétique des textes (1990–1995)*, Berne 2008; C. Trimaille, *Rap français, humour et identité(s)*, *Ecarts d'identité*, n. 97, automne 2001; L. Béru, « *Le rap français, un produit musical postcolonial ?* », *Volume !* [6 : 1–2/2009, tekst z dnia 15/10 2011 [dostęp 22.12.2016]; URL: <http://volume.revues.org/221>; DOI: 10.4000/volume.221]; M. Kamecka, *Twórczość artystów wywodzących się ze środowisk imigranckich a kultura postkolonialna we Francji*, w: *Współczesne literatury afrykańskie i inne teksty kultury w świetle badań postkolonialnych*, red. W. Charchalis i in., Warszawa–Poznań, 2015, s. 323–33; A. Napieralski, *La langue du rap en France et en Pologne*, Łódź 2014.

¹⁴ E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność*, s. 134.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ E. Konończuk, *Podlaska lokalność w narracjach socjologicznych, magicznych i satyrycznych*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2012, nr 3, s. 141.

¹⁷ W języku francuskim słowo „przedmieścia” (*banlieue*) wywodzi się z terminu średniowiecznego, oznaczającego teren przylegający do miasta na przestrzeni mili. Mieszkańcy tego terenu podlegali sędziowskiej jurysdykcji.

nia przestrzeni: woluntarystyczno-kreacyjny, mechaniczno-deterministyczny i dialektyczny. Przyczyn ukształtowania się przedmieść (*banlieues*) we francuskiej przestrzeni miejskiej należałoby, zdaniem badacza, upatrywać w charakterze ostatniego paradygmatu, który opiera się na założeniu, że „wytwarzanie przestrzeni jest pełnym konfliktów procesem społecznym warunkowanym przez czynniki przyrodnicze, ekonomiczne, polityczne i kulturowe”¹⁸. W Paryżu, na przykład, doprowadziły one do ustalenia podziału na przedmieścia bogate (na zachodzie) i biedne (na wschodzie). Archetypem „pięknej dzielnicy” jest bogate, luksusowe przedmieście Neuilly-sur-Seine, natomiast biedne przedmieścia przywołują na myśl masowy napływ ludności z dawnych francuskich kolonii. Pisząc o przestrzeni i jej spójnym, pozytywnym obrazie, francuska badaczka Pinçon-Charlot zauważa, że „wielkie rodziny grupując się, nadają wysoką wartość społeczną zachodniej części Paryża”. Z kolei, na przykładzie podmiejskich terenów położonych na wschodzie metropolii, zaobserwować można „symetryczny i przeciwny proces dewaloryzacji ekonomicznej i społecznej”¹⁹. Na przykład we wschodniej strefie podmiejskiej Paryża doszło do podziału społecznego, kiedy oddano do użytku dwa zespoły zabudowy jednorodzinnej, położone blisko siebie, o podobnym standardzie i cenie, jeden na wynajem, drugi na sprzedaż. Wraz z przeprowadzaniem się do mieszkań własnościowych, zamiany lokali typu HLM na mieszkania socjalne i migracją w sąsiedztwo ludzi o podobnym statusie, nastąpił proces segregacji mieszkańców. Jeden zespół zasiedlili imigranci i wielodzietne rodziny francuskie, drugi zaś niższa klasa średnia, robotnicy i urzędnicy²⁰. Zdominowanie przedmieść Paryża, Lyonu czy Tuluzy przez imigrantów, głównie z dawnych kolonii w północnej i zachodniej Afryce, sprawiło, że stały się one przestrzeniami, w których kumulują się problemy społeczne i ekonomiczne. Nie bez przyczyny w ostatnim trzydziestoleciu przedmieścia uległy dynamicznym przeobrażeniom i stały się areną wielu gwałtownych zdarzeń, w tym aktów wandalizmu²¹, których sprawcami byli w głównej mierze młodzi ludzie, urodzeni

¹⁸ B. Jałowiecki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 12–13.

¹⁹ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 253–254.

²⁰ Tamże, s. 255.

²¹ Wystarczy chociażby przywołać zamieszki na tle etnicznym, które wybuchły na paryskich przedmieściach w 2005 roku. Socjologowie określają przedmieścia mianem „obszarów wysokiego ryzyka”, gdzie najmniejszy pretekst może wywołać falę rozruchów, walk z siłami porządkowymi, palenie samochodów, dewastowanie przestrzeni publicznej, akty przemocy. Atak wymierzony jest często w centra handlowe jako symbole niedostępnej konsumpcji, samochody, a często nawet urządzenia socjalne i domy kultury otwarte przez gminy w celu poprawy sytuacji młodzieży. Według obliczeń we Francji w końcu lat 70. istniało ponad sześćset takich

już we Francji. Definiując stan kondycji mieszkańców blokowisk, Jean-Yves Potel zauważa:

W wypowiedziach młodych ludzi z przedmieść wciąż słyszy się protesty przeciwko różnym formom wykluczenia. I dochodzi się do wniosku, że ich rewolta ma bardzo mało wspólnego z polityką. Nieustannie powtarzają: jesteśmy obywatelami francuskimi takimi jak inni. Chcemy tylko, żeby przestano organizować na przedmieściach te getta, w których nie ma już podstawowych służb publicznych [...] ²².

Z tej przyczyny termin *banlieue* (przedmieście) ostatnimi laty, a ściślej rzecz ujmując, od początku lat 80. ubiegłego stulecia, nie wywołuje w świadomości Francuza jednoznacznych pozytywnych skojarzeń. W powszechnym odbiorze uważa się je za obszary biedy, patologii społecznych i nasilonej przestępczości.

Życie mieszkańców imigranckich przedmieść, w pierwszym rzędzie podparyskich, ale stopniowo i innych francuskich aglomeracji, znalazło swój wyraz w twórczości artystów nierzadko wywodzących się z tych środowisk. Zjawisko to nasiliło się w latach 80., gdy w dorosłe życie zaczęli wchodzić przedstawiciele drugiego pokolenia imigrantów i gdy okazało się, że wraz ze zmianami społecznymi, zamieszkująca je wielokulturowa społeczność domaga się obecności i swego głosu w dyskursie publicznym. Problem przedmieść i formy ich kulturowej ekspresji został zauważony i stał się ważnym aspektem ogólnej diagnozy sytuacji współczesnej Francji. Jednym z bardziej spektakularnych przykładów potwierdzających tę tendencję jest zrealizowany w 1995 roku i zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami film *Nienawiść*. Reżyser, który, co należy podkreślić, nie wywodzi się ze środowiska post-imigranckiego, zrealizował swój obraz w konwencji czarno-białej ²³. Sytuując historię w konkretnym miejscu (Chanteloup-les-Vignes) i przedstawiając bohaterów wywodzących się z różnych grup etnicznych, zwrócił uwagę na przedmieścia, mało dotychczas eksplorowaną przestrzeń miejską, jako na

obszarów, położonych na peryferiach metropolii. Charakteryzują się one wielkimi zespołami mieszkaniowymi (*grands ensembles*), każde większe miasto we Francji ma swoją strefę urbanizacji priorytetowej. Budowę „wielkich zespołów mieszkaniowych” zahamowano we Francji w 1973 roku. Główną przyczyną problemów, jakie wiążą się z tymi obszarami, jest bieda i społeczne wykluczenie z systemu szkolnego, rynku pracy i często z mieszkania. Bezrobociu i wykluczeniu towarzyszy alkoholizm, narkomania i handel narkotykami. Zob. B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 260; B. Jałowicki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, s. 176–182.

²² J.-Y. Potel, w rozmowie z Markiem Rapackim i Marcinem Frybesem, *Francja ta sama czy inna?*, Warszawa 2009, s. 125.

²³ M. Bąk, *Filmowy Paryż czyli magia kina i miasta*, Warszawa 2014, s. 225–227.

obszar napięć społecznych, nierówności oraz zjawisk patologicznych. Jednocześnie jednak w tekstach kultury ujawnił się nowy rys, jakim jest nadawanie przedmieściom charakteru przestrzeni, poprzez którą wyraża się tożsamość mieszkańców.

Analiza twórczości francuskich raperów wykazuje, że w ich tekstach wyraża się silne utożsamianie z miejscem pochodzenia i zamieszkania, zbudowane na kulturowej odrębności, a jednocześnie na silnym poczuciu społecznej jednorodności dzielnicy, co jest dodatkowym czynnikiem integrującym. Badacze, których interesuje poczucie społecznej solidarności i akceptacji otoczenia, podnoszą kwestię potrzeby „bycia wśród swoich”:

Członkowie warstw uboższych czują się lepiej, kiedy znajdują się wśród ludzi sobie podobnych. Nie lubią, kiedy członkowie klas uprzywilejowanych patrzą na nich z góry, ani nie akceptują porównań z osobami znacznie od nich bogatszymi lub takimi, którym się w życiu powiodło²⁴.

W opublikowanym w 2003 roku *Généartions Beurs*, tomie zawierającym wspomnienia Francuzów o imigranckich korzeniach, przeważnie wychowujących się na przedmieściach dużych aglomeracji, ten aspekt jest dość często wypuklany. Jedna z ankietowanych osób stwierdziła mianowicie: „Naprzeciwno nas znajdowały się domy zamieszkałe przez klasę średnią. Nie chodziliśmy tam, czuliśmy jakoś, że to nie nasze miejsce”²⁵. Z wymową tej wypowiedzi współgra inna, artykułująca przestrzenną separację między gettem a „terytorium francuskim” na przedmieściach Tuluzy: „Kiedy wychodziliśmy z dzielnicy, wchodziliśmy do Francji [...] wchodziliśmy w zakazaną przestrzeń, gdzie byliśmy niepożądanymi”²⁶. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że nie zawsze, zdaniem badaczy, należy traktować segregację w kategoriach negatywnego procesu wykluczenia lub eliminacji. Niejednokrotnie rodzi się ona ze świadomej i dobrowolnej agregacji podobnych sobie jednostek²⁷.

W dyskursie publicznym we Francji oraz w powszechnym odbiorze, często niestety uproszczonym, termin *les jeunes de banlieue* używany w odniesieniu do młodzieży wywodzącej się ze środowisk imigracyjnych i zamiesz-

²⁴ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 255.

²⁵ *Généartions Beurs, Français à part entière*, sur une idée originale de Nora Barsali (textes et direction d'ouvrage), Paris, 2003, s. 25. Wszystkie tłumaczenia z języka francuskiego pochodzą od autorki artykułu.

²⁶ Tamże, s. 71–72.

²⁷ M. Pinçon, *Des communautés peu oridianaires: élites sociales et comités de défense dans les beaux quartiers*, w: *La ville : agrégation et ségrégations sociales*, red. N. Haumont, J.-P. Levy, L'Harmattan, Paris, 1996, s. 55. Za: B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 253.

kującej biedne przedmieścia kojarzy się najczęściej z uczestnikami zamieszek na tle społecznym i aktami wandalizmu. Wychowani w tzw. „gorących dzielnicach” artyści, co widać na przykładzie MC Solaara, mają świadomość istnienia problemów społecznych oraz zagrożeń z nimi związanych i dalecy są od idealizowania swojej dzielnicy:

Là-bas le taux de chômage n'est pas truqué je vois
 Tellement de gens qui ne font rien juste en bas de chez toi
 J'peux même te donner des chiffres au pif :
 1664, 33, pastis et 8.6
 Les hautes autorités ont vite constaté
 Que dans la cité il n'y avait plus d'autorité
 Les caïds paniquent, les femmes flics flippent [...]
 Des gens s'battent à coups de battes, cassent de bus
 Les sauvageons deviennent sauvages et en veulent toujours plus
 Certains disparaissent [...]
 D'autres businessent avec le diable et vite leur tombe est fleurie²⁸

[Tutaj stopa bezrobocia nie jest zafałszowana, widzę / Tylu ludzi, dokładnie pod tobą, którzy nic nie robią Mogę przypadkowo podać ci liczby: / 1664, 33, nuda i 8.6 / Władze szybko stwierdziły, że / W dzielnicy nie ma już władzy / Ważniacy panikują, policjantki są przygnębione [...] / Ludzie biją się kijami, niszczą autobusy / Dzikusy dziczeją i chcą tego [chodzi o środki odurzające – dop. M.K.] wciąż więcej / Jedni znikają [...] / Inni paktują z diabłem i wkrótce ich grób pokrywa się kwiatami]

Również w tekstach utworów Magyda Cherfiego nie brakuje wspomnień i odniesień do dzielnicy, w której autor spędził wczesną młodość:

Je suis né dans la rue, enfin disons
 Que la tomate a effacé le gazon
 Et le champagne c'était du Fanta
 Les jours de fêtes de table y avait que ça
 Une rue qui n'était pas les beaux-Arts
 Où Mohammed Ali a mis K-O Mozart [...]
 [...]
 Où les carries vous interdisent de sourire²⁹

[Urodziłem się na ulicy, powiedzmy, / że tam gdzie krzaki pomidorów zastąpiły trawniki / szampanem była Fanta, przy świątecznym stole było tylko to / Ulicy, która nie była Akademią Sztuk Pięknych / tam gdzie Mohammed Ali położył na łopatkę Mozarta / Gdzie próchnica zębów nie pozwala na uśmiech]

²⁸ MC Solaar, *Dégâts collatéraux*, 2001.

²⁹ *Génération Beurs*, s. 71–72. Autor jest liderem popularnego zespołu Zebda, którego członkowie wywodzą się z Tuluzy.

Jak można się przekonać, opisem tym Cherfi powraca do miejsca naznaczonego biedą i przemocą, niewolnego od zjawisk społecznie patologicznych. To wspomnienie o dzielnicy i jej ulicach, wciąż żywe i niewykluczone, że bolesne, buduje tożsamość jako trwały element jego pamięci.

Przedmieścia zamieszkiwane przez ludność pochodzenia imigranckiego kojarzą się negatywnie, co więcej, w dyskursie publicznym zaczęto posługiwać się słowem *banlieue* w celu kategoryzowania ludzi. Utwór pod tytułem *Je suis un jeune de banlieue* [Jestem chłopakiem z przedmieścia] tezę tę potwierdza³⁰. W cytowanym poniżej fragmencie obecne są wszystkie żywotne motywy charakterystyczne dla twórczości raperów z przedmieść. Jest on reprezentatywny dla wielu artystów tematyzujących w swej twórczości miejsce pochodzenia. Można więc traktować słowa autora jako swoistą wykładnię sposobu budowania relacji z najbliższą przestrzenią:

J'ai beau me cultiver, mes attitudes me trahissent
On sait que je viens d'ici, donc on m'écarte de la liste
Ils me catégorisent, sur mon milieu théorisent [...]
Au début, j'essayais de camoufler mon accent banlieusard
Mais quand j'm'entendait parler, je trouvais ça bizarre
Est-ce que l'Auvergant a honte de son environnement ?
Alors pourquoi devrais-je avoir honte de mon bâtiment ?

[Na próżno się kształcę, zdradza mnie moja postawa / Wiadomo, że pochodzę stąd, więc skreśla się mnie z listy / Przyklejają mi etykiety, snują teorie na temat mego środowiska [...] / Na początku starałem się ukrywać akcent z przedmieścia / Ale słuchając się stwierdziłem, że brzmi to dziwnie / Czy ktoś z Owernii wstydzi się swego miejsca pochodzenia? / Dlaczego więc miałbym wstydzić się mego bloku?]

Disiz w sposób świadomy i prowokacyjny używa określenia „chłopak z przedmieścia”, wychodząc z założenia, że pozbawione jest ono negatywnego zabarwienia. Ze słów autora przebija przede wszystkim świadomość tego, że miejsce pochodzenia w wyraźny sposób stygmatyzuje mieszkańców, naznaczając ich piętnem gorszych i niepożądanych. Jednocześnie jednak poczucie odmienności prowadzi do afirmacji przynależności do swego miejsca, nawet jeśli w odbiorze większości uznawane jest ono za deprecjonujące: „tu, skąd pochodzę niełatwo osiągnąć sukces, i zachowuję stygmaty tego miejsca”. Próba wyparcia się związków z dzielnicą i zerwania więzi z miejscem pochodzenia kończy się w jego wypadku niepowodzeniem, zaś

³⁰ Disiz, *Un jeune de banlieue*, 2005. Raper dorastał w dzielnicy Epinettes-Aunettes w Evry, określanej mianem „gorącej dzielnicy”. Jeśli nie podano inaczej wszystkie przekłady tekstów francuskich autorstwa K.M.

zmiana stylu życia obnaża jedynie fałsz i zakłamanie nowej egzystencji. Tym bardziej więc Disiz odczuwa potrzebę zespolenia z przestrzenią odrzuconą przez innych, ale budującą jego tożsamość. W analizach badaczy zajmujących się przestrzeniami miejskimi pojawiają się jednak stwierdzenia, iż pod wpływem architektury nie wytwarzają się w nich więzi społeczne pomiędzy mieszkańcami żyjącymi w stanie ciągłego wyobcowania. W tym duchu wypowiada się również Alain Peyrefitte. W nawiązaniu do charakteru zabudowy miejskich blokowisk, wyzwalających w mieszkańcach poczucie zagubienia, zauważa on mianowicie:

W tych beładnie tworzonych i szybko rozpadających się miastach nie rozpoznają się już wzajemnie ani osoby należące do tych samych grup wieku [...]. W obliczu architektury powielanej w tysiącach egzemplarzy mieszkańcy nowych dzielnic tracą swoje punkty orientacyjne i swą tożsamość. W monotonii i betonie zatracają to, co indywidualne w ich osobowości³¹.

Słowa Disiza zdają się przeczyć sformułowanej powyżej tezie i twierdzeniu, iż w monotonii i betonie blokowiska podjęta przez jednostki próba zbudowania i wzmocnienia swej tożsamości skazana jest na porażkę. Wprost przeciwnie, artysta deklaruje bowiem, że może się ona zakończyć powodzeniem, nawet jeżeli okupione jest ono doświadczeniem społecznej dyskryminacji i wykluczenia. Ponadto Disiz zwraca uwagę na inny, istotny czynnik rodzimej przestrzeni. W niej bowiem mają miejsce codzienne rytuały i nawet jeśli coraz częściej staje się sceną patologicznych zachowań, powinna być postrzegana jako przestrzeń życia jednostek i grup. „On vit ici, avec vous, on n'est pas des nomades” [Żyjemy tutaj, z wami, nie jesteśmy nomadami] – deklaruje artysta:

Mais j'te jure qu'mes galères, j'en suis fort et j'en suis fier
 Je suis fier de là où j'ai grandi
 Y'a pas qu'des taudis
 Y'a quelques bandits
 Mais on vit, qu'est-ce que t'en dis ?
 J'suis fier d'être un jeune de banlieue
 [...]
 Je suis fier de mon milieu

[Ale przysięgam ci, że ta udręka sprawia, że staję się silny i jestem z tego dumny / Jestem dumny z tego miejsca, w którym dorastałem / Tu są nie tylko rudery / Jest kilku bandytów / Ale tu się żyje, co powiesz na to? Jestem dumny z tego, że jestem chłopakiem z przedmieścia / [...] / Jestem dumny z mego otoczenia]

³¹ B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 144.

Dla rapera fakt, że wywodzi się on z niższych warstw społecznych, zamieszkujących zazwyczaj przestrzeń wielkich blokowisk na przedmieściach, jest niebagatelny, zwłaszcza w procesie uwiarygodniania i legitymizowania jego działań. Wszak to blokowisko staje się naturalnym terenem inspiracji twórczości skierowanej przede wszystkim do młodych odbiorców, którzy odnajdują w niej bliskie im problemy, artykułowane ich codziennym językiem. Afirmacja tożsamości rapera i, co się z tym wiąże, jego twórczości, opiera się na przekonaniu, że na przedmieściach czuje się dobrze, bo jest u siebie. Rewers, formułując tezę o tożsamości i przywiązaniu do miejsca, pisze, że „nikt nas nie może tego miejsca, a w szczególności tego języka pozbawić”³². Naturalnym więc staje się dążenie do waloryzowania własnej przestrzeni, a tym samym pośrednio, własnej tożsamości i egzystencji. Według Disiza jego przestrzeń posiada konkretny wymiar i wartość: „Y’a plein d’autres choses, pour l’amour, on a nos codes / On sait aussi le célébrer sans drogue et sans alcool” [Jest tu dużo rzeczy, do miłości, mamy swoje prawa / potrafimy świętować bez narkotyków i alkoholu]³³. W konsekwencji należy przyjąć, że każda przestrzeń posiada swoje znaczenie i aby ją rozumieć i oceniać trzeba znać język, który ją wyraża. „Język ten jest częścią wyposażenia kulturowego ludzi należących do kręgu określonej kultury i stanowi fragment wspólnego dziedzictwa”³⁴. Zdaniem badaczy miejskich przestrzeni, proces poznawania środowiska wpływa na nasze zachowania, zmienia je, determinuje. Przestrzeń niesie za sobą określone treści i błędem byłoby pomijanie w badaniach wpływu postrzeganej przestrzeni na samopoczucie jednostek i grup społecznych³⁵.

Literackie obrazy miejskiej przestrzeni często bywają przesycone intensywnymi zapachami, wywołującymi u odbiorcy równie intensywne doznania. O przestrzeni percypowanej węchowo pisze Elżbieta Konończuk omawiając prace badaczy wpisujących się w nurt geografii zapachów, dla których doświadczenie miejsca jest „dynamicznym współlistnieniem wielu bodźców zmysłowych”³⁶. Chodzi przede wszystkim o zapachy dobrze rozpoznawalne, gdyż odwołujące się do najwcześniejszych doświadczeń, kojarzących się z najbardziej intymną przestrzenią rodzinnego domu. Przywoływanie wspomnień z wczesnego dzieciństwa buduje silne poczucie zakorzenie-

³² E. Rewers, *Post-polis*, s. 202.

³³ Disiz, *Un jeune de banlieue*, 2005.

³⁴ B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 333.

³⁵ Tamże, s. 333–334.

³⁶ E. Konończuk, *Geografia zapachów wobec dyskursów humanistyki*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2013, nr 4, s. 53 i nn.

nia w rodzimej tradycji. Motyw zapachów miejsca pojawia się dość często w interesujących mnie tekstach, w których zapachy kojarzą się z okresem dzieciństwa i dopełniają obraz dorastania. Zapachy, za którymi się tęskni, przywołują w imaginariu jednostki poczucie bezpieczeństwa i beztróskę codziennej egzystencji. W utworze *Un été à la cité*, [*Lato w dzielnicy*]³⁷ Ministère A.M.E.R przywołuje kuchenne zapachy gotowanych potraw, wydobywające się z sąsiadujących mieszkań i tworzące swego rodzaju etniczną mieszankę poszczególnych tradycji kulinarnych. Ten kulinarny melanz, w którym przywoływane są nazwy potraw przynależnych do odmiennych tradycji kulturowych, odzwierciedla narodowościową strukturę mieszkańców. Etniczną strukturę ludności zamieszkującej blok poznajemy poprzez skojarzenia, jakie w autorze tekstu wywołują zapachy charakterystyczne dla mieszkań znajdujących się na kolejnych piętrach budynku. Czytelnik doświadcza zatem obecności zamieszkujących blok ludzi za pośrednictwem zapachów i nazw spożywanych przez nich potraw. Możemy więc przypuszczać, że lokatorami drugiego piętra są Afrykanie i Azjaci, gdyż dominuje na nim zapach kuchni afrykańskiej za sprawą potrawy o nazwie chep oraz kuchni chińskiej (kantonińskiej). Trzecie piętro zamieszkują Arabowie i Hindusi, skoro woń popularnego kuskusu miesza się z aromatem indyjskiego dania o nazwie kolombo. Ostatecznie jednak wszystkie zapachy składają się na dość spójny obraz społeczności, która nie tylko mieszka pod jednym dachem, ale również zdolna jest do wytworzenia wspólnego *modus vivendi*. Wykreowany obraz bloku, w którym najwyraźniej bezkonfliktowo – pomimo oczywistych różnic – zamieszkują przedstawiciele różnych narodowości, można odczytać jako metaforę społeczności, przestrzegającej pewnych zasad i jednocześnie respektującej swoje partykularyzmy. W przytoczonym powyżej zbiorze wspomnień *Génération Beurs* motywy potraw i zapachów kuchennych, towarzyszących bohaterom od najmłodszych lat, pojawiają się kilkakrotnie. Jedna z osób opisując atmosferę panującą w bloku, wspomina: „Mieszkali w nim Bretończycy, Włosi, Hiszpanie. Moja matka gotowała kuskus dla całej klatki; jedliśmy naleśniki u Bretonki. To co, jednoczyło mieszkańców naszej klatki schodowej, to pochodzenie społeczne”³⁸. Z kolei inna z młodości spędzonej w dzielnicy Awinionu zapamiętała zapachy kuchni śródziemnomorskiej sąsiadów z Włoch, Portugalii czy Hiszpanii, które mieszały się z zapachem kuskus rodzinnego domu³⁹.

³⁷ Ministère A.M.E.R, *Un été à la cité*, 95200, 1994.

³⁸ *Génération Beurs*, s. 36.

³⁹ Tamże, s. 121–122.

Analizowane przykłady można uznać za wywołujące pozytywne i przyjemne skojarzenia zarówno z warunkowaną kulturowo przestrzenią domową, jak i wspólnotową. Paletę odczuwanych zapachów wzbogacają również fizjologiczne, organiczne, pochodzące od ludzi i zwierząt. To właśnie one dominują w utworze MC Solaara: „Viens faire un tour dans ce qu’on appelle le getto / D’la pisse dans l’ascenseur, si tu daignes quitter ta Merco” [Chodź przejdź się po miejscu, które nazywa się getto / Mocz w windzie, o ile zechcesz wysiąść z mercedesa [...]]⁴⁰. Mamy w tym wypadku do czynienia z obrazem przestrzeni śmierdzącej uryną, naznaczonej psimi odchodami i murami pokrytymi graffiti. „Reakcje na zapachy uznawane za przyjemne bądź przykre – zauważa Konończuk – analizowane są jako wyraz interakcji społecznych i jako zmieniające się pod wpływem warunków historyczno-kulturowych”⁴¹. Postępującej degradacji i dewastacji przestrzeni wielkich blokowisk towarzyszą akty przemocy i wzrost przestępczości. Na ścianach budynków naznaczonych napisami zawiera się historia i cała prawda o dzielnicy, „zgodnie z panującymi stosunkami społecznymi i ideologią”⁴².

*
* *

Powracam na zakończenie do definicji przestrzeni jako wartości kulturowej wspólnej dla wielu jednostek, przestrzeni, której przypisuje się ważną rolę integrującą. Jej percypowanie dokonuje się na wielu płaszczyznach, w tym społecznej i etnicznej. Analizowane utwory artystów wywodzących się z przedmieść wielkich miast we Francji pokazują, że ich autorzy nie uciekają od dosadnego obrazowania zjawisk, zachodzących na ich terytorium, ale jednocześnie bronią go przed nieprawdziwym, w ich odczuciu, i niesprawiedliwym osądem: „To, jak nas pokazują jest fałszem”⁴³. W przytoczonych tekstach najczęściej jednak mamy do czynienia z procesem waloryzowania własnej przestrzeni, która „mówi” o ludziach bądź „opowiada” o mieszkańcach. „Badanie [...] sposobu percepcji i waloryzacji przestrzeni przez ludzi, a także czynników go warunkujących jest ważne, jeżeli chce się zrozumieć zachowania przestrzenne jednostek i grup społecznych”⁴⁴. Mieszkańcy podejmują próby definiowania i ostatecznie tematyzowania swego

⁴⁰ MC Solaar, *Dégâts collatéraux*, 2001.

⁴¹ E. Konończuk, *Geografia zapachów wobec dyskursów humanistyki*, s. 55.

⁴² B. Jałowiecki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, s. 24.

⁴³ Disiz, *Un jeune de banlieue*, 2005.

⁴⁴ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, s. 333.

miejsca w przestrzeni, a w dalszej perspektywie stawiają pytania o własną tożsamość. Sądzę, że w tym akcie samookreślenia znajduje swe potwierdzenie teza o symbolicznym znaczeniu przestrzeni dla danej zbiorowości. Chodzi mianowicie o znaczenie ukształtowane wspólnym, grupowym bądź indywidualnym, doświadczeniem. Jak zauważa Rewers, miasto włącza się w „konstruowanie transkulturowych przestrzeni biograficznych”⁴⁵. W przywołanych w tym studium tekstach proces konstruowania tychże dokonuje się z perspektywy outsidera, gdyż w taki sposób dominująca większość postrzega przeciętnego mieszkańca przestrzeni, przedmiot naszych rozważań⁴⁶. Jeżeli zaś chodzi o rolę przestrzeni i miejsca w strategiach pamięci, to zdaniem tej samej badaczki, należy przypisać im istotne znaczenie, gdyż utrwala ją, „pomnażając i zwiększając ich zasięg”⁴⁷. W tym znaczeniu relacja z przestrzenią i sposób jej obrazowania wyrasta na gruncie doświadczenia, „własnej małej historii”⁴⁸. Jak zauważa Michel Maffesoli kształtowane jest ono przez jednostkę pozostającą w relacji z innymi jednostkami, ale również z „terytorium, z miastem, ze środowiskiem naturalnym, które dzieli z innymi”⁴⁹.

Rozważania nad relacjami między przestrzenią francuskich przedmieść, tego swoistego bytu społecznego, a tożsamością ich mieszkańców – imigrantów bądź potomków imigrantów – pozwalają stwierdzić, że w ich wypowiedziach doświadczenie przestrzeni staje się doświadczeniem tożsamościowym. W konsekwencji przestrzeń jawi się jako żywa tkanka, ulegająca przemianom i procesom. Tej przestrzeni nikt nie chce, gdyż powszechnie odbierana jest ona w kategoriach miejsca gorszego, generującego patologiczne procesy i zjawiska. Zostaje ona jednak w pełni zawłaszczona przez swoich mieszkańców, stając się mocnym budulcem ich tożsamości. Akcentowanie osobistego stosunku do przestrzeni, wymazanej i odrzuconej przez większość, społecznie stygmatyzującej tych, którzy się do niej przyznają, jest znakiem rozpoznawczym francuskich raperów. W hip-hopowych tekstach mieszkańców wielkich francuskich blokowisk przestrzeń jest waloryzowana, odkrywana jako wzmacniająca poczucie tożsamości i zespolenia z ich terytorium. Artystyczne i dokumentalne zapisy doświadczenia wielokulturowej przestrzeni stają się jednocześnie cennymi świadectwami jednostkowego i zbiorowego doświadczenia miejsca. Obecne są w nich silne elementy integrujące spo-

⁴⁵ E. Rewers, *Post-polis*, s. 203.

⁴⁶ Tamże, s. 203.

⁴⁷ Tamże, s. 185.

⁴⁸ G. Odoj, *Tożsamość kulturowa społeczności małomiasteczkowej*, Katowice, 2007, s. 16–17.

⁴⁹ M. Maffesoli, *Czas plemion*, s. 183.

łeczność, takie jak wspólny los czy tradycje kulinarne. Potwierdzają one tezę o wymieszaniu się różnych, wzajemnie nakładających i przenikających się kultur w przestrzeni francuskich miast.

“We Are Not Nomads”.
The Space of French Suburbs and the Identity of
the Descendants of Immigrants

Summary

The thesis of a symbolic significance of space for a particular community underscores the integrating role of place as a cultural value. The author analyses the connection between the space of French suburbs and the identity of their inhabitants, especially those of immigrant extraction. Therefore, she refers to selected texts of the rich output of French hip-hop artists. She places the pieces in the context of the responds given the French of immigrant roots surveyed in 2003. The analysis of the works of the French rappers demonstrates that their texts express a strong identity with the place of origin and residence built on cultural separateness and, simultaneously, on a strong feeling of social homogeneity of the quarter, which is an additional integrating factor.

Keywords: urban space, suburbs, identity, immigrants, France